



# GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 28 Czerwca 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 162.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:  
Rocznik 12 Marek, półrocznik 6 Mr., kwartalnik 3 Marki  
miesięcznie 1 Marka.  
Za odosłaniem do domów 20 i. miesięcznie.  
Za granicą miesięcznie 2 Marki.  
Wychodzi codziennie.

Redakcja i administracja — Przejazd N 3, otwarte codz. od 9  
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.  
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10 do 11 i od 8—4  
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:  
Nadesłane na 2 strony i śród tekstu za wiersz lub jego  
miejsce 1 Mr.; reklamy po tekście 30 f.; nekrologia 40 Ł.  
Ogłoszenia małe 3 f. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

## W sprawie biur pracy.

Trzy rzeczy wytwarzają cywilizację: praca, nauka i moralność; one dają dobrobyt, a ten jest podstawą wszelkiego rozwoju i postępu. Środki materialne są niezbędnym warunkiem niezależności, w przeciwnym razie nikt marzyć nawet nie może o jakim takim urządzeniu sobie życia.

Dlatego też słusznie ekonomiści stawiają pracę na pierwszym miejscu. Moralność, bez której życie nie miałoby wartości, warunkuje się pracą i ponieważ jest jej wynikiem.

Jeżeli łącznie z pilną sprawą oświaty nie weźmiemy się energicznie do ekonomicznego podniesienia ludu, próżno będziemy mówić o kulturze tego ludu w jej możliwych postaciach, bo nie może być mowy o postępie w pochodzie cywilizacyjnym robotnika w warunkach, gdy zarabia on tylko tyle, ile mu potrzeba na wyżywienie rodziny i na marną egzystencję. Żeby robotnik mógł iść z postępowaniem, musi zarobić więcej niż tego zaspokojenie codziennych potrzeb wymaga, w przeciwnym razie oświata, narzucona z góry, zawsze ześlizgnie się będzie po powierzchni i do duszy nie trafi.

Dobrobyt kraju jest wynikiem pracy, ta zaś łącznie z wiedzą stwarza kulturę. I dlatego dziś jedną z najpilniejszych spraw jest ekonomiczne podniesienie robotników przez wytworzenie takich warunków pracy, aby ona jemu i rodzinie dała odpowiednie warunki istnienia, a przez to podniosła i jego kulturę.

Wskutek wojny stanęły wszystkie fabryki; robotnicy, dotąd w nich zatrudniani, znaleźli się bez pracy, a wskutek tego bez utrzymania i setki ich zalegają ulice, prosząc dla siebie i rodzin o kawałek chleba. Prywatna dobroczynność złemu zapobiedz nie jest w stanie, przytem jałmużna pozostanie zawsze upokarzającą formą pomocy. Należało więc pomyśleć o nowym rynku pracy, chociażby tylko przejściowym.

W ogłoszeniach pisma naszego biura pracy przy ulicy Piotrkowskiej 108 ogłasza często, że poszukiwani są pracownicy do robót polnych i do fabryk w rozmaitych prowincjach Niemiec, przeważnie Nadrenji, Westfalji i Saksonji a także i do Bydgoszczy.

Możemy z naszej strony tylko radzić, aby robotnicy korzystali z tej sposobności i do biura na ul. Piotrkowskiej nr. 108 udawali się po wszelkie wskazówki i pracę za pośrednictwem tego biura przyjmowali.

Zdarzały się dawniej wypadki, że robotnicy przyjmowali pracę przez agentów, którzy obiecywali im złote góry, a skoro robotnicy kontrakt zawarli, przekonali się, że wpadli w ręce oszustów, którym chodziło tylko o wyłudzenie grosza, a o tem, aby kontrakt był dotrzymany, nie było mowy ani też być nie mogło.

Pośrednictwo agentów zakazane jest przez rząd, robotnicy więc powinni się zgłaszać tylko do biur pracy.

Biura te są instytucjami rządowymi, pracują zupełnie bezinteresownie i chodzi im tylko o dobro robotnika; o to, żeby kontrakt tam zawarty, był przez pracodawcę dotrzymany, stara się i to

poręcza rząd niemiecki. Ażby rodziny, pozostałe w domu, nie cierpiały biedy, zmusza się robotników, aby połowę zarobku odsyłali do domu, tę połowę odciąga im się przy wypłacie i za pośrednictwem biura pracy otrzymują rod iny pieniądze; dotąd tą drogą przysłano przeszło 20.000 marek do samej Łodzi.

Do biur pracy zgłasza się wiele osób, których ojcowie, bracia lub siostry powędrowały na robotę za pośrednictwem agentów.

Osoby te zgłaszają swe pretensje, żądają pieniędzy, dowiadują się o los swych powinowatych, bo nie mają od nich żadnych wiadomości, nie wiedzą gdzie pracują i co się z nimi dzieje?

Biura pracy mogą tylko posiadać i udzielać informacji o tych robotnikach, którzy przez nie same zakontraktowani zostali. Jeżeli ktoś jest o tyle nierozsądnym, że zamiast w biurze pracy powierza los swój nieznanym agentom, wyłudzi groszom, to rodzina jego nie może się spodziewać i żądać, aby biuro wiedziało, gdzie się wychodźca znajduje, jak mu się powodzi i co porabia.

Zbrodniczą wprost rzeczą było, że niektóre fabryki bez względu na następstwa popierały pracę pokątnych agentów. Był to objaw ze wszech miar przykry i bardzo szkodliwy. Dzisiaj agentom zakazano werbować robotników, robotnicy niech się więc zgłaszają z ufaniem do biur pracy.

Zrozumią wprawdzie jest rzeczą, że niektórzy fabrykanci starają się, aby przeszkodzić emigracji robotników tutejszych, ale niedola wojny jest silniejszą i mocniejszą niż wszelkie zresztą zrozumiałe wysiłki robotnik potrzebuje chleba, musi żyć, a wszyscy w obecnych czasach w Łodzi pracy znaleźć nie mogą. Nie należy przytem zapominać, że zatrudnienie w Niemczech ma być tylko czasowe i przejściowe i po ukończeniu wojny, skoro w fabrykach znów ruch się rozpocznie, gdy maszyny zaturkocą, wszyscy do swych rodzin i do swych starych robót wrócić będą mogli.

D.

## Czem zastąpimy węgiel w przyszłości?

Na kuli ziemskiej węgla jest na kilka tysięcy lat. Może być, że odkryte zostaną jeszcze pokłady węgla dotąd nieznanne. Zapasy jednak nie wystarczą na długo. Niechby węgla było na 10.000 lat, a może jeszcze dłużej — ale co potem? Czem zastąpić węgiel, który jest potrzebny do opalania pomieszczeń, kotłów itd.? Nad tem lamia sobie głowę uczeni, inżynierowie i inni. Ogólnie mówi się, że oświetlenie i pędzenie maszyn odbywać się będzie przy pomocy elektryczności. Dotąd wytwarzano elektryczność przy pomocy węgla i pary. Czy w przyszłości będzie inaczej?

Otóż może być inaczej. Uczni pracują nad tem, żeby elektryczność wprost z węgla wydobyć. Czy się to uda, nie wiadomo napewno. Możliwe jednak jest.

Prócz tego, dziś zaczyna się elektryczność fabrykować przy pomocy siły wodnej, siły wiatru a ostatnio nawet przy pomocy ciepła słońca. Siłę wodną rzek, wodospadów, albo i wody zbytejnej, uchodzącej podczas powodzi, po wielkich śniegach i deszczach, dziś się wyzyskuje do

pędzenia kół i maszyn, które wytwarzają elektryczność.

W kilku miejscach Ślązka już pobudowano takie zakłady (elektrownie), n. p. w Maur pod Jelenią Górą, nad Bystrzycą na Dolnym Ślązku, a obecnie zabierają się do wybudowania elektrowni pod Odmuchowem, skąd dla zachodniej i północnej części Górnego Ślązka mają dostarczać elektryczności; Bawarja buduje nad jeziorami Walchen, Chieu i t. d. zakłady kosztem 180 milionów marek. Czerpać będzie elektryczność do pędzenia fabryk i kolei południowej części Bawarii. Nawet siłę przyprywu i odpływu morza wyzyskuje się w celach fabrykacji elektryczności.

W Husun (w Szlezewiku) wybudowano taki zakład. Morze przez 6 godzin się podnosi, wody przyprywu, a w następnych 6 godzinach opada, woda odpływa.

Na wybrzeżu w Husun wybudowano zakład z przedziałami, do których woda przez 6 godzin napływa i je napełnia, a przy tem porusza koła maszynowe (turbiny). Napełnione przedziały zamyka się w chwili, gdy się zaczyna odpływ morza. Woda następnie spada do niżej położonych przedziałów, znów obracając koła maszynowe.

Bezustannie więc przyprywu i odpływu wody wytwarzać może elektryczność. Dotąd wytwarzana ilość elektryczności jest mała. Wogóle tylko w jednym miejscu zrobiono próbę. Czyby można wyrabiać w ten sposób elektryczność na większą skalę, to rzecz przyszłości.

Przy pomocy turbin, wiatrem pędzonych (wiatraków), dotąd mało elektryczności wyrabiano. Ale można by oczywiście ulepszyć turbiny wiatrowe.

Najnowszy sposób wytwarzania elektryczności polega na zużyciu ciepła słonecznego. Obliczono, że na jeden kilometr kwadratowy słońce w krajach podzwrotnikowych (ekwatorialnych) wysyła tyle ciepła, że się równa to sile 1800 stopni Celsjusza na każdą godzinę, mniej więcej tyle, ile się obecnie otrzyma przy spalaniu 1000 ton węgla.

Pustynia Sahara obejmuje 6 milionów kwadratowych kilometrów. Z niej zebrać wszystkie ciepło przez cały rok w stosowną maszynę, pędzoną ciepłem słonecznym, znaczyłoby tyle, co spalić 13 bilionów ton węgla, czyli 20 razy więcej węgla, niż wynosi produkcja węgla na całym świecie.

Pewien angił, Shuman, wynalazł maszynę, pędzoną ciepłem słonecznym i próbuje jej praktycznie nad Nilem. Wyniki, dotąd osiągnięte, są dobre. Oczywiście nie wszędzie grzeje słońce tak, jak w krajach południowych, pod zwrotnikiem (ekwator). To też nie wszędzie można by gromadzić maszynami tyle ciepła słonecznego, jak w krajach afrykańskich.

W każdym razie widzimy, że możliwość zastąpienia choć częściowo węgla innym źródłem siły istnieje. Ale z drugiej strony przynajmniej należy, że nie tak prędko ludność będzie się uciekała do zużycia elektryczności n. p. w kuchni, do ogrzewania pomieszczenia i t. p.

## Z prasy rosyjskiej.

Mamy oto przed sobą plikę gazet rosyjskich z końca maja. Z ciekawością wertujemy ogromne plachty „Rieczy” i „Ruskiego Słowa”. Jakie nastroje odzwierciedlają się w tej prasie?

Ton kadeckiej „Rieczy” naogół u-miarkowany, powściągliwy. Lecz zato bardzo popularne w Moskwie i okolicznych guberniach „Ruskoje Słowo” wieje siarką i smolą — przeciwko Niemcom. Niemiec to nie inaczej jak „zwierz”. „Niemiec — zwierz” — to prawie jedno, ściśle i stałe połączone stanowi pojęcie. Historje mordercze o Niemcach jedna od drugiej straszniejsza.

Tradycyjnemu powtarza się wciąż ta sama ulubiona o kozaku X. lub żołdacie Y, który przypadkowo wysłiznął się z niewoli niemieckiej, gdzie mu — naturalnie — uszy odcięto, skórę z niego pasami wykrawano i t. d.

W numerze „R. Słowa” z 6 maja dla rozmaitości szczegółowo opisano, jak Niemcy powoli wycinali tasakiem żołnierzy w rosyjskiemu Wodjanom — język, aby zmusić go do pewnych zeznań.

Te brednie powtarzane są w każdym numerze.

Gdy się czyta sprawozdania i przeglądy wojenne, widać między wierszami głęboki szacunek wobec dzielności wojsk austriackich i niemieckich. Nie mając innych słów dla objaśnienia swych klęsk dowodzi „R. Słowo”, iż austriaccy żołnierze — upijają się przed atakami. „Pijanyje Awstryjcy leżli kak bieszenyje” (jak wściekli). A trzeźwi Rosjanie zmyli na wschód. I poco więc było zamykać monopolkę?

Patryotyzm uliczny w każdym słowie. Wciąż jakieś pouczające historyjki, mające świadczyć o niezwykłym napięciu uczuć patriotycznych wśród wszelkich kół ludności. Jako *curiosum* przytaczamy jedną z n-ru 104 (8/21 maja).

„W mieście Wolsku kąpały się w łazience wśród innych Niemki i Tataki. Niemka powiedziała szyderczo: „No teraz dostanie wasza Rosja!” Tatarka w milczeniu odeszła, nabrała do dzbanka wrzątku, wróciła i oblała nim Niemkę, przyczem niektóre kropki poparzyły także ją samą”.

Wypadek drobny, lecz w nim jak w kropli wody, odzwierciedla się płomień ogromnego pożaru uczuć, który wstrząsa teraz całą Rosją...

Taki więc „pożar” niekulturalnego szowinizmu „wstrząca” teraz „całą Rosją” — według cytowanego dziennika.

Bajki i bajeczki o intrygach Niemców i Austriaków bez końca. Oto jak pokazuje się — Austriacy, aby zaszczepić pobożnej ludności Galicji nienawiść do Rosjan zapewnili ją, że Rosjanie nie uznają — Matki Boskiej. Cóż tedy dziwnego, że gdy kobiety galicyjskie zobaczyły u archidzieje wizerunek Bogarodzicy, zaczęły całować szatę jego, wyznając swój błąd...

Tyle z kurjozów. Co do rzeczy poważniejszych, tych niewiele w posiadanych przez nas gazetach.

Z n-ru 127 „Rieczy” (23 maja) dowiadujemy się, że sprawa braku żywności i drożyzny bardzo poważnie nastęcza kłopoty Rosji. „Związek miast” rosyjskich urządził ankietę w tej sprawie i zażądał od poszczególnych miast odpowiedzi w sprawie tego, jak walczyć należy z groźnym ziem. Pokazuje się, że drożyzna wzrasta coraz szybciej i żadne taryfy maksymalne nie pomagają; należy więc — donoszą miast — podjąć walkę w ogólno-rosyjskim zakresie i zorganizować zakupno prowiantów przez organy samorządu miejskiego.

Żydów, jak wiadomo, jako „zdradców” prześladowuje się teraz wszędzie. Usunęli ich np. z całej Kurlandji (o ile jest wojna od sprzymierzonych). Jak bowiem do rozdzielenia prasa czernosecinna, żydzi „przypro-wadzili Niemców do Szawel”. Naturalnie



sensu w tem niema żadnego i „Dzień” ra-  
dzi zajrzeć do mapy, aby przekonać się,  
że Szawle są nie w Kurlandji, a na Litwie.  
Lecz kogo to przekona?

Z kowieńskiego żydów przenoszą do  
gubernji poltawskiej i jekaterynosławskiej.

### Z ziemi polskich.

#### Ze Lwowa.

Rosjanie zabrali prezydenta Lwowa dr.  
Rutkowskiego, jak i jego obydwóch zastę-  
pów i inne wybitne osobistości, jako zakład-  
ników.

Podziękowanie z Warszawy dla arcy-  
biskupa paryskiego.

Przewodniczący Związku Katolickiego  
w Królestwie Polakiem, hr. Juliusz Ostrow-  
ski, wysłał do arcybiskupa Paryża, kardyna-  
ła Amelita, telegram z podziękowaniem za  
kwestę, zarządzoną przez niego w kościołach  
francuskich na rzecz Polski.

Sjonista przeciw Litwakom.  
Z Warszawy donoszą:

Od pewnego czasu daje się zauwa-  
żyć w Warszawie reakcja przeciw Litwa-  
kom ze strony samych żydów i to zarów-  
no żydów, uważających się za Polaków,  
jak żydów narodowców (sjonistów). Wyda-  
wany w Warszawie organ sjonizmu „Ha-  
cclira” napada gwałtownie na „Litwaków”,  
zarzucając im różne grzechy, między in-  
nymi ten, że szerszą wśród dzieci żydow-  
skich w szkołach „zrusyfikowany żargon,  
rzekomo niezrozumiały dla żydów war-  
szawskich”. (Jak wiadomo, Litwacy zdobyli  
sobie przeważający wpływ w gminie wy-  
znaniowej izraelskiej w Warszawie i opa-  
nowali szkoły utrzymywane przez tę gmi-  
nę). Poza tem chodzi w tym zatargu o  
inne wewnętrzne sprawy Litwaków, któ-  
rych hegemonja, jak się zdaje, zaczyna  
jedogadzać miejscowym żydom.

#### Z Częstochowy.

(b) Ogólnie rodzinne przy Tow. o-  
chrony kobiet założono nową ochronkę dla  
dzieci. Tow. opieki szkolnej wystąpiło do  
Rady miejskiej z prośbą o udzielenie sub-  
sytum na szkołę realną, która ma być otwarta  
i początkiem roku szkolnego. Wysokość sub-  
sytjum Tow. opieki szkolnej określiła do rb.  
0,900 z wykazaniem sum projektowanego  
ochodu i rozchodu. Sprawę tę powierzono  
uzupełnieniu specjalnej komisji mieszanej.

Dzisiaj 28 b. m. rozpoczynają się wykłady  
a kursach dla nauczycieli.

Zgodnie z rozporządzeniem władz w  
zestawieniu odbędą się kursy praktycznej  
czynności przy chorych i dezynfekcji miesz-  
kań, prowadzone przez niemieckiego dezyn-  
fikatora pod nadzorem lekarza powiatowego.  
Wszystkie felczerzy pow. Częstochowskiego,  
jeżeli z felczerzami fabrycznymi muszą u-  
czyć te kursy pod groźbą odebrania prawa  
praktyki. Kursy są bezpłatne. Doraźna po-  
moc za miesiąc mają wydała 254541 obładow  
autch i bezpłatnych.

D. 24 b. m. wieczerem we wsi Przy-  
wile, gm. Koniecpol 5 bandytów napadło i  
brabowało zagrodę właścianina Franciszka  
Dylewskiego, zabierając 900 mk. gotówka,  
opierę wart. szelągów i poczetel. Rabunek od-  
ył się w nieobecności właścicieli, małe dzieci  
edcaż rabunku bandyci powadzali na piec.

#### Z Zakopanego do Rymanowa.

Pewien obywatel, który niedawno od-  
ył podróż z Zakopanego do Rymanowa, tak  
pisuje swoje wrażenia:

Miasto Rymanów ma 72 budynków spa-  
onych, które pomimo, że ugodzony został o-  
miem granatami 21 cmt., stoją jeszcze. Miejs-  
cowy ksiądz, który pozostawał przez cały  
czas inwalidą na miejscu, oddając ludności  
jeszczęzne usługi, omal sam nie padł ofiarą  
arabzystwa moskiewskiego. W rynku cie-  
lekawie i groźnie zarazem wygląda kil-  
ka kamienie, których mury są podziurawione  
i ctm. pociskami armatnimi.  
W drodze do zdrojowiska, dokąd, odpro-  
dzał miłe tłum ludności miejscowej, jeden  
z znajomych gospodarzy prosił mnie na  
wszystko, abym do domu nie jechał, bo jak  
mierzdził: „serce musi pękać każdemu, kto  
zobaczy”, a kiedy mu odpowiedziałem, że  
się choć przenocować w domu, rzekł: „Tam  
jams gdzie nawet przenocować”. We wsi  
ów ze zdziwieniem witano mnie, mając mnie  
i kilku miesiąc za nieboszczyka; na moje  
pokaźnie wyszło wiele ludzi, lecz pomiędzy  
rajnymi brakło niektórych sąsiadów i współ-  
racowników na polu społecznym obecnie  
ubitych lub wywiezionych przez Moskale.

Jaż sama droga od miasta do zdroju,  
oga, przez którą przechodziły niestanarne  
nie walczące armje z trenami, przedstawia  
razny widok. — Wielkiej głębokości wy-  
je i dziury, rowy przydrożne nie istnieją,  
cz zamiast nich utworzyły się wady ze-  
bnitego błota, które uatemożliwiają odpro-  
adzenie wody.

Wjazd do zakładu smutny przedstawia  
dok: na lewo pierwszy dom spalony, na  
awo willa spłądowana, bez okien i drzwi.

W trzeciej wili Moskale zrobili w nadaw-  
czaj ciekawy sposób wozowem. Mianowicie  
odpalił całą szanę frontową, a gdy ta  
padła, po niej, jak po moście, wprowadzali  
do pokoiów wozy. Wszystkie wille bez okien-  
nych futryn i drzwi, w wielu brak podłóg,  
antitów i wianaz dachowych, których Moskale  
używali na opał. Nie chcą chodzić daleko  
po drzewo, żołnierze gotujący lub grzejący się  
w pokojach dolnych, szli z siekierami lub pi-  
łami do sąsiednich ubikacji tego samego do-  
mu, wyrabowali futryny lub wypłowywali  
wianaz dachowe. W 370 pokojach parte-  
rowych stały konie przez blisko 5 miesię-  
cy, jak również w „Korhauzie” w sali balo-  
wej, w salach restauracyjnych i w sali bilar-  
dowej sztab rosyjski pomiescił swe wierz-  
chowce. Pawilony: kolony, łazienki, spalo-  
ny doszczęta, źródłowy, zniszczony; wille:  
„Kościusko”, „Dworzec”, „Leliwa”, „Pogoń”,  
„Opatrność”, „Peresa”, „Pod Golałkiem”,  
i wiele innych granatowo zrujnowane, bez  
drzwi, okien i podłóg.

Łazienki, zbudowane w przeszłym roku  
kosztem miliona koron, kompletnie zrujno-  
wane; *wszystkie metalowe części, wanny i  
meble strażnicze*. Zdrojowiska istnieć pra-  
stato, jeżeli rząd nie pospieszy natychmiast  
z wydatną pomocą, a i w takim razie do-  
piero na przyszły rok możaby coś zrobić.  
Rok bieżący jest już stracony bezpowrotnie.  
Nieistnienie zakładu tyłoby niepowetowaną  
stratą nie tylko dla okolicznych gmin, które  
z niego żyją, ale i dla całego społeczeństwa,  
ze względu na środowisko, jakimś za-  
kład rozporządzał. Mamy więc nadzieję, że  
właściciel Rymanowa, który jest prezesem  
krajowego Związku zdrojowisk i uzdrowisk,  
w niedalekiej przyszłości podejmie energ-  
ną akcję, celem odbudowania zniszczonego  
zdrojowiska.

Tyle o stratach poszczególnych jednostek  
i korporacji. Wszystko to po wojnie przy  
pomocy rządów i ludzi dobrej woli i do pew-  
nego stopnia będzie można powetować. Na-  
tomiał nie jest do powetowania strata prze-  
chowywanych w domu Jana hr. Potockiego  
pamiątek rodzinnych i narodowych.

Podczas pobytu swego w Rymanowie  
Moskale spalili rozmyslnie wszystkie por-  
tetry i sztychrodziny Działynskich z Księ-  
stwa Poznańskiego, przywiezione z Tomasz-  
pola portrety rodziny Potockich, zbiór cza-  
pek ws ystkich polskich pułków, między in-  
niemi czapka generała Antoniego Potockiego  
z 1 pułku strzelców 1831 roku, pasy lite  
śluckie, dwa polskie stroje, pozostałce w ro-  
dzinie jako pamiątkę, brkę więzienną Sta-  
niława Potockiego, w której odsiadywał karę  
więzienną w Kamieńcu Podolekim, frak se-  
natorski Ignacego Potockiego a Sejmie cztero-  
letniego, popiersie Piłsa IV, robione z na-  
tury w 1849 roku przez Annę hr. z Działo-  
syrskich Potocka, gromnicę ofiarowaną oso-  
biście przez Piłsa IX Stanisławowi Potoc-  
kiemu za położone zasługi względem kościoła  
w Królestwie Polakiem, zbiór uborów wojska  
polskiego z 1831 roku, wiele cennych doku-  
mentów, jak notatki postów: Ignacego, Stani-  
ława i Aleksandra Potockich, tyczące się  
Konstytucji 3 Maja, wiele pamiątkowej broni,  
pamiątkę którą znajdował się luk króla Ste-  
fana Batorego, inkrustowany kościół stoniowa,  
setki fotografii narodowych arcydzieł i zjar-  
dów, oraz zbiór wszystkich ustaw parlamen-  
tarnych i sejmowych, sięgający 20-let wstecz.

Szafy, w których przechowywano te  
bezcenne pamiątki, kazał rosyjski generał  
wyrzucić z piętrem oknem, a następnie pod-  
palić, aby przy tym ogniu mogli się grać  
jego żołnierze. Przy tej sposobności jednemu  
ze służących, który chciał wyłapać z ognia  
tektę, zawierającą cenne dokumenty, wymie-  
rzono karę w postaci 26 nakajów, innemu  
żydowi, za podobne przewinienie wyliczone  
50 ruzów, wskutek czego leczy się on dotych-  
czas.

### Wspomnienia z więzienia piotrzkowskiego.

Piotrkowskie więzienie rozłożyło się w  
samym środku miasta i wygląda jakby jakaś  
rana na ciele.

Pstrokate i nierówne budynki i przybudówki  
świadczą o ciągłym rozszerzaniu więzienia,  
a zarazem o coraz większym ucisku. Naj-  
nowszy budynek to t. zw. „Pawilon” dla po-  
litycznych. Stoi on frontem do ulicy By-  
kowskiej; tam przeciadywali zwykle najwa-  
żniejsi przestępcy polityczni. Piotrkowskie wię-  
zienie może być jedno z najważniejszych.  
Cała buntująca się Łódź, Częstochowa i całe  
buntownicze Zagłębie Dąbrowskie przeszło  
przez mury tego więzienia. W czasach go-  
rących walk 1906 r. było ono niemożliwie  
przepełnione: w celce, obłożonej na jedną  
osobę, siedzieli nieraz 3-oh lub 4-oh wię-  
źniów.

Więźniowie, choć poprzedzielani murami  
i kratami, żyli wszyscy wspólnie, jeden o dru-  
gim wiedział i miał sposobność porozumieć  
się w każdej chwili. Specjalnych strażników—  
katów nie było w Piotrkowie, lecz było bar-  
dzo wielu złych, a prawie wszyscy byli  
wielmi ciużliwi i przez to dokuczliwi i nie-

znośni względem więźniów. Zaś uczciwych  
z nich ludzi było zaledwie kilku. Sekretarz  
więzienny, dziś już nieżyjący stary generał,  
był zawsze niezadowolony, bezwzględny służ-  
bista i moralista. On najczęściej przyjmował  
i odprawiał więźniów, on udzielał widzeń, a  
ściśle zawsze przestrzegał, żeby nie częściej,  
jak dwa razy na miesiąc udzielić widzenia i  
nie dłużej za każdym razem jak 15 minut.  
Naczelnicy byli różni, uczciwych, w znacze-  
niu choćby etyki więziennnej—nie było.

Ilu to spraw tragedji, ilu rozczarowa-  
ni i walk wewnętrznych były świadkami mury  
więzienia piotrzkowskiego. A brama więzien-  
na... ilu to przy niej popłynęło łez, ile szur-  
chańców, ile kołb i bratających słów musia-  
ły przeboleć nasze matki, żony i siostry, przy-  
chodząc odwiedzić więźniów. A osławiony  
podziemny „Metz”, ten czyściec więzienia  
piotrzkowskiego, przez który musiał każdy  
więzień bezwzględnie przejść i znana tam po-  
stać dozercy Mikołajczyka, który miał nieo-  
graniczoną władzę nad „Metzem”, wszystko  
to głęboko wżarło się w każdego tam za-  
mieszkałego więźnia. A szpital więzienny, w  
którym tyła naszych męczenników, wycień-  
czonych długoletnią katuszą, dogorywało na  
twardych łóżach, nie odzyskawszy już na tym  
świecie wolności. Jakże przytę i bolesne  
chwile człowiek musiał przeżywać, leżąc tam  
jakis czas i patrząc na męczarnie dogorywa-  
jących niewolników.

Kościół po-Dominikański, stojący na-  
przeciw więzienia, to może jedyny towarzyszy  
z wolności, który smutnie i dokładnie wewnątrz wię-  
zienia piotrzkowskiego. Wieszaka tego ko-  
ścioła ciekawie zaglądało do każdego okienka  
frontowych cel i szpitala więziennego. Jakże  
mnie nieraz człowiek wzrok na niej opierał,  
błkając się po pustej celi, czasem usłyszało  
się dzwan kościelny lub organy, wpadało się  
wtedy w jakąś melancholję, marzyło się o  
wolności, która przecież nateraz była tak  
daleką do urzec wyśnienia. Również przy-  
jemnym był codzienny półgodzinny spacer po  
elasnych, dusznych i wyboistych podwórkach  
więziennych, tam można było na mię poro-  
zumieć się z innymi celami, otrzymać „grypa”  
(pisną kartkę) i dowiedzieć się o wielu cie-  
kawych i obchodzących nas sprawach. A gdy  
do cel naszych doszedł miarowy brząk kajdan,  
wiadomem było, że wyszła na spacer „kaj-  
daniarska wiara” t. j. katorżnicy. W Piotrk-  
kowie burdo wielu ich oddziaływało karę;  
przed nimi każdy miał respekt i sterano się  
zawsze czemkolwiek im pomóc i użyć ich  
niezdoli.

Znane są też dla piotrkwian ponie-  
działki, bowiem w tym dniu wychodził zawa-  
sze etap w stronę Warszawy, a więc i na  
cierulową drogę syberyjską. Około południa  
wyruszał zwykle ten pochód, katorżnicy i o-  
siedlency w szarych kurtkach i chałatach  
z czarnym „tuzem”, wyszytym na plecach,  
otoczeni wojskiem, posuwali się powoli ulicą  
Bykowską w stronę dworca kolejowego. Brząk  
kajdan wlokących się u nóg dawał znać nie-  
znancom, że wyrusza na krzyżową drogę w  
głuche tajgi syberyjskie gromadka, w której  
niejednokrotnie obok zbrodniarzy wiadono  
najlepszych może synów Polski. I to co ty-  
godnia jakby nieprzerwane pasmo, ciągnął się  
ten pochód od lat dziesiątków.

Wiele, wiele przykrych wspomnień wi-  
dok więzienia piotrzkowskiego wywołuje w du-  
szy, lecz nadewszystko goręje myśl-radość,  
że katusze nie pomogły wrażej sile, harde  
dusze mieszkańców nor więziennych nie zła-  
mały się, owsem—zabartowali.

I na cóż się przyda ten wysiłek? Dziś  
polityczne więzienie piotrzkowskie stoi pusta-  
kami, „pawilon” stracił swych „gości”, na-  
czalstwo uciekło, strażnicy, którzy pozostali,  
chodzą jakby zasmuceni, potulni i grzeszni,  
bramy i drzwi nie są już tak srogo pilnowa-  
ne, „Metz” opuszcza brząk kajdanów uciech,  
zapanowała pustka i cisza.

Pozostały tylko wspomnienia i miejmy  
nadzieję, że więzienie piotrzkowskie nie bę-  
dzie już miało zaszczytu gości w swych po-  
nurych murach najlepszych synów Polski.  
Jan Włast.

(dawny więzień piotrzkowskiego lokator).

### Kronika polityczna.

#### Narady w sprawie polskiej.

Do pism niemieckich donoszą z Pe-  
tersburga:

Osobny wydział pod przewodnictwem  
prezesa ministrów ma obradować nad spra-  
wą, w jaki sposób należy urzeczywistnić  
zasady, zawarte z odezwo do Polaków  
(wielkiego księcia Mikołajaja) z dnia 14  
sierpnia roku ubiegłego.

Doniesienie powyższe jest bardzo o-  
gólnikowe, należy więc oczekiwać bliższych  
wiadomości, aby wyrobić sobie sąd o tej  
sprawie.

#### Autonomia dla Polski?

Jak donosi petersburska Agencja tele-  
graficzna, odbyła się narada ministrów, jak-

by urzeczywistnić można przyrzeczenie wiel-  
kiego księcia Mikołajaja Mikołajewicza z dnia  
14 sierpnia 1914, dożyczące autonomji. Wy-  
brano w tym celu osobną komisję, składają-  
cą się z 6 Polaków i 6 Rosjan pod przewo-  
dnictwem prezesa ministrów Goremykina.

Czyż rzeczywiście? Pamiętamy, że gdy  
do Petersburga przyjechała deputacja szlach-  
ty polskiej, aby prosić cara o potwierdzenie  
przyrzeczenia autonomji, danego przez wiel-  
kiego księcia, car nie przyjął jej, gdy teraz  
Rosjanie na całym froncie cofają się, przy-  
pomnianno sobie to przyrzeczenie, dane miłym  
braciom Polakom...

#### Następca Maklakowa.

Minister Szczerbatow zwołał przed-  
stawicieli prasy i oświadczył im, że jest  
nieprzyjacielem wszelkich niepotrzebnych  
ograniczeń wolności wyrażania opinji w  
prasie i że żywi najwyższe sympatje do pro-  
jektu zwołania konferencji pomiędzy mi-  
nistrem spraw wewnętrznych, wojny i  
przedstawicielami głównych gazet. Oświad-  
czył, że jest przychylnie usposobiony dla  
Dumy i przekonał, że ją w najbliższym  
czasie zwoła. Prasa liberalna wita nowe-  
go ministra sympatycznymi słowami i u-  
patruje w powołaniu jego krok do dawno  
upragnionej reformy.

Tak piszą z Londynu, jakim zaś, w  
rzeczy samej, nowy minister jest zwolenni-  
kiem reform dowodzi następująca wiado-  
mość wprost z Petersburga, która  
dowodzi, że Szczerbatow jest zagorzałym  
reakcjonistą, przeciwnikiem wszelkich wol-  
nych myśli. Telegram petersburski brzmi:

„Organ przemysłowców moskiewskich  
„Utro Rosji” i „Russkija Wiedomosti” zo-  
stały skazane za wydrukowanie artykułów  
o dymisji Maklakowa po 2000 rubli każdy.  
Dziennik „Wieczernij Kurjer” musi  
zapłacić za przedrukowanie artykułu o o-  
puszczeniu Lwowa tysiąc rubli. Konser-  
watywne pismo „Racjonalnaja Problemy”  
i organ żydowsko-rosyjski „Razswiet” za-  
wieszono na cały czas wojny.

#### Manifestacje w Sewastopolu.

W Sewastopolu przyszło do manife-  
tacji politycznych, w których i majtkowie  
floty Czarnego Morza braли udział. Mani-  
festanci przeciągali głównymi ulicami, śpie-  
wali pieśni rewolucyjne, wywieszali cho-  
ragwie z napisami: „Dajcie wojny!”, „Po-  
wiedzcie prawdę o wojnie!”

Komendant twierdzy sewastopolskiej  
generał Anonim rozkazał rozlepić plakaty,  
w których przestrzega przed wybrkami i  
grozi karami.

#### Wymiana jeńców.

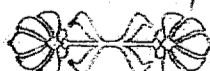
Pisma donoszą z Hagi, że za pośred-  
nictwem holenderskiego Czerwonego Krzy-  
ża dnia 28 czerwca wymienił się ma niemieckich i angielskich inwalidów wojen-  
nych.

#### Zagadkowe pożary w warsztatach wejskowych angielskich.

Ważną się od jakiegoś czasu  
liczba pożarów w warsztatach, wyrabiających  
w Londynie i innych wielkich miastach angiel-  
skich materiały wojenne, poczyna naprawdę  
niepokoić odnośne władze. Niepokój jest tem  
większy, że niepodobna było dotąd w żadnym  
wypadku stwierdzić, co właściwie wywołuje  
pożary. W ostatnich dniach spłonęły w Black-  
heath ogromne magazyny z wielkimi zapas-  
ami słomy i siano, przeznaczonemi dla ar-  
mji. W ciągu ostatnich 10 dni było w Ang-  
lii 45 takich zagadkowych pożarów i nig-  
dzie nie zdołano wysiedzić ich przyczyn.

#### Czarnogórcy przed bramami Skodaru.

„Giornale d'Italia” donosi za „Reu-  
terem” wiadomość, że Czarnogórcy stoją  
pod bramami Skodaru, przepędzwszy kilka  
set albańczyków, którzy tylko słaby sta-  
wali opór. Czarnogórcy stojący przed bra-  
mami Skodaru pod dowództwem generała  
Weskowicza usprawiedliwiają swą akcję  
tem, że zajęli tylko kraj wyznaczony im  
przez Europę i że idą tylko za przykładem  
innych mocarstw.



### Obwieszczenie.

Młynarza Abrahama Grünbauma z  
Łodzi, Kościelna 5, skazałem na 3 miesiące  
więzienia, ponieważ fałszował artykuły  
spożywcze, gdyż do sprzedawanej przez  
siebie mąki domieszał piasku.

Łódź, dnia 21 czerwca 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji  
w zast.

podp. hrabia Lerchenfeld.



Obwieszczenie.

Rosyjskie marki stempłowe i formularze stempłowe (włącznie formularze wekslowe) zostały przez naczelnika administracji cywilnej jako nieważne ogłoszone, wobec czego posługiwać się nimi nie można dla spełnienia obowiązku stempłowego. Aż do wydania niemieckich marek stempłowych dla Polski rosyjskiej skutecznie należy opłatę stempłową w ten sposób, że płatną kwotę za stempel od weksli przy jednoczesnym przedłożeniu dokumentu zapłacić należy u podpisanego prezydenta policji, ulica Ewangelicka № 15 podczas, gdy wszystkie inne opłaty stempłowe w cesarskim sądzie okręgowym w Łodzi, Dzielnia 17 zapłacone być muszą. Uiszczenie zapłaty władza winna poświadczyc na dokumencie. Co do wysokości stempła pozostaje aż do dalszego rozporządzenia przy dotychczasowych przepisach. Łódź, dnia 23 czerwca 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji w zast. pod. hrabia Lerchenfeld.

Kalendarzyk.

- DEJIS: Wig. Leona.
METRO: Piotra i Pawła.
HELENÓW: Codziennie koncerty orkiestry filharmonijnej pod dyr. prof. A. Turnera.
TEATR POLSKI: Jutro „Gwiazda Syberji”.
OGRÓD „MEISTERHAUS”: „Variete”.
PARK STASZICA: Jutro koncert popularny.
GRAND-HOTEL: W środę koncert E. O. S.
WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę, od godz. 4-6, w niedzielę od godz. 11-1-1ej.
WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza” otwarta codziennie od g. 5-8, w niedzielę i święta od g. 10-1.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Ruch pocztowy w Łodzi.
(a) Jak stwierdzono w urzędzie niemieckiej poczty, do Łodzi codziennie przybywa około 2000 listów, doręczanych różnym prywatnym osobom.
Ze związku właścicieli piekarń.
(b) Zarząd towarzystwa (Andrzeja 4) postanowił z powodu nawału pracy, w związku z chlebową kartą ściśle stojącą, usządzić 2 razy tygodniowo, t. j. w niedzielę i poniedziałki specjalne posiedzenia.
I-szy uczyłki 5-iej
działnicy milicji, który się znajdował dotychczas na ul. Miłsza pod nr. 51, został obecnie przeniesiony na Miłsza 33 (róg Lipowej).
Z 13-iej kuchni robotniczej.
(c) Kuchnia wydaje obecnie codziennie 250 obiadów po 3 kop.—a 50 zupełnie bezpłatnych, prócz tego też za okazaniem karty chlebowej—ćwierć funta chleba za 2 kop.
Z powodu tego, iż kuchnia nie wie, ile dziennie obiadów przygotować, powinny przeto bony na obiady być bezwarunkowo dzień przedtem przy kasie kuchni (Północna 19) wykupione.
Za niestosowanie się do przepisów.
(d) W ciągu ostatnich dni milicja sporządziła dużo protokołów przeciwko właścicielom domów i rządcom za spóźnione zamykanie bramy po 10 godz. wieczorem.
Z więzienia przy ul. Miłsza
(e) zdjęto sztyl dotychczasowy rosyjski i wywieszono takowy w języku niemieckim i polskim: Więzienie cywilne (Zivilgefängnis).

Łódzkie chrześcijańskie kolonie letnie.
Zapisy chłopców do chrześcijańskich kolonii letnich rozpoczną przyjmować Panie Opiekunki w dniu 2 lipca r. b., a zapisy dziewczynek w d. 6 lipca.
Listę Pań Opiekunek i adresy przy niniejszym załączamy:
p inż. Krasuska—w fabryce L. Grohmana,
p. d-wa Skalska—Rokicińska 47,
p. W. Groszkowska—Tanie kuchnie przytulku noclegowym, Cmentarna 10 od 3-iej do 5-iej,
p. W. Wagnerowa—Główna 50,
pp. Pastorowe: Gundlachowa i Hadrianowa w parafji św. Trójcy,
p. Kaczyńska—Konstantynowski 59 w Komitecie niesienia pomocy biednym,
pp. Kopczyńska i Binekówna—straż gniowa, Mikołajewska 54.

Ochrona torfu.
(a) Właściciel placu w Radbogoszczu, na którym składany jest torf dla Komitetu Obywatelskiego miesienia pomocy biednym, p. Gottlieb Häusler, zażądał od milicji obywatelskiej postawienia posterunku milicyjnego przy placu, celem strzeżenia torfu, znajdującego się na placu od krańdziej. W sprawie tej wydano oduśnońne polecenie naczelnikowi i działnicy milicyjnej.

Kradzieże.
(a) W niedalekiej od koncertu orkiestry wojskowej na ul. Piotrkowskiej przed Grand Hotelem pomiędzy godz. 12 a 1 w poł., w ścisłości skradziono tupejowi z Piotrkowa, A. Goldbergowi 1800 marek z kiezeni ubrania. W tramwaju № 4 w Hoku, skradziono wczoraj L. Gracilnikowemu portfel z 800 markami i różnymi dokumentami.
Przy ul. Widzewskiej 71 z mieszkania S. Gola skradziono różne rzeczy wartości 200 rb. Na Górnym Rynek M 11 w Rozdziewcowi skradziono o Fonia, wartości 120 rb.

Wędrownicze listy do odebrania w 3 oddziale Straży ogniowej Mikołajewska 54.

- H. Handeles, A. Mendele, Łódź. J. Jessenowski, Piotrkowska 117. B. Goldstein Piotrkowska 102. D. B. Lewi, Piotrkowska 114. August Szwałb, Piotrkowska 259. W. Albinowicz, Mikołajewska. Inż. G. Praszkiel, Karł Kosm, Łódź. M. Słomnieki, Południowa 28. Róża Habaman, Nowoaleksandryjska 35. Troitzki i Kindermann, Główna 22. DK Wolber, Pas. Szalka 11A. Otto Thiemann, Drenin i Co, August Reil, Walerja Jazczak, P. Glück, A. Marcy-Biffe, Maksymilian Luki, S. Burnok, w Łodzi. Leopold Stephan, Piotrkowska. Emil Telling, K. F. Eisner, A. Opendheim, Józef Kalkuski, Bronisława Rubinstein w Łodzi. Aleks Wisniewski, Widzew. Kregziwska, Benedykta 94. Anton Malinik, Nowo-Cegielniana 44. Wilhelm Badel, Długa 104. Assel Lewin, Targowa. Filip Schults, Główna 15. B. Lewi, Zachodnia 65. Famelja Weissner, Wólczańska 94. Bronie Mojanen, Miłsza 57. Reinhold Christmann, Miłsza 39. Henryk Kohn, Nawrot 32. Emelje Klicke, Lutomińska 12. Marjanna Budzka, Łódź. Juljan Kwarc, Zgieraka 47. A. Biedler, Widzewska 40. Rudzińska, Łódź. Paweł Solowiejszyk, Zgierska 38. F. Klepacz, Cegielniana 52. Emilje Petuch, Widzewska 23. Jakób Gostinskij, Cegielniana 69. Janiszewska, Widzewska 27. Gutman Aweibuch Widzewska 29. Paweł Żudecki, Średnia 81. Nilsen Burgeman, Zawadzka (Baluty), W. Zielawski i Jakubowicz, Łódź. L. H. Hentzke, Pańska 25. M. Pomerane, Piotrkowska 46. Jakób Freimann, Nowy Rynek. Bron Goldbaum, Pusta 19. Lorenz i Krusze, Łódź. S. P. Wampjan, Andrzejka 4. Hedwig Kunde, Leo Blumenfeld, Steinke Paweł, Glück i Co., L. H. Tiefenbach, St. von Sredniek, Łódź. Berta Weber, Radwańska 41. A. Schmidt, Rokicińska 62. Zwoliński Radwańska, Tomasz Ewan i Co., Ewangelicka, A. Rate, Nawrot 6. Wanda Pelisz, Łódź. R. Rosenblatt, Łódź. S. Rosenfeld, Piotrkowska, J. Rawicz, Radwańska 17. Dr. Heiman i Goldbaum, Łódź.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

Polscy Artysty Zjednoczeni.
We wtorek dnia 29 czerwca r. b. odegrana zostanie „Gwiazda Syberji”, dramat narodowy w 4 aktach ze śpiewami Jul. hr. Starzeńskiego, ustępując miejsca następnej premierze, piera znakomitej powieściopisarki, Gabrieli Zapskiej, p. t. „Sybir”, dramat w 4 aktach.
Początek przedstawienia wtorkowego o godz. 5 po poł., koniec o 8.
Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru, Cegielniana 63.

Z Rudy.

Zarząd elektrycznej kolejki podjazdowej w dniu 26 b. m. przystąpił do układania szyn od Rudy-Pabjanickiej do Tuszyna. Robotą zajętych jest przeszło 100 robotników. Od Rzgowa kolejka będzie połączona z stacją kolei obwojowej Chojny. Tor będzie ułożony przez drogę Rzgowską i przejdzie przez wieś Starowa Góra i Stare Chojny. Roboty będą wykończone w przeciągu 6 tygodni.

Oziębłość pod względem oświaty.

(c) Dla działwy z wiosek: Brusa, Retkini, Rokicia Starego i Zofiówki czynna w tym roku tylko jedna szkoła w Retkini. Wobec tego zdawałoby się mogło, że w szkole tej panuje zupełne przpełnienie. Tymczasem rzecz ma się wręcz przeciwnie, gdyż obecnie uczęszcza do niej zaledwie 15-ro dzieci; na kilkadziesiąt dzieci w wieku szkolnym tylko 15 pobiera naukę choć szkoła może pomieścić zgórą 100 i choć działwa w tym roku, z braku inwentarza właściwie zajęcia w domu niema żadnego.

Ładnie mieszkańcy tamtejsi traktują oświatę.

Tyfus i cuchnące jezioro.

(e) Przed kilku tygodniami donosiłmy, że na łakach rokicińskich, przy zbiegu granic Karolewa, Retkini i Rokicia Starego, stoi od początku wiosnyolbrzymia kałuża wody i ścieków miejskich, która zatrzymuje powietrze do tego stopnia, że trudno przejść tamteży, bez uczucia wstrętu i zawrotów głowy. Kałuża ta, przpełniona rojem robactwa, stoi dotąd, paruje pod wpływem żaru słonecznego, a miki nie trzoczy się o to, aby ją spuścić z biegiem, zatamowanego przy torze koleji kaliskiej strumyka. A tymczasem w Retkini ukazał się tyfus i przybiera coraz szersze rozmiary.

Czyżby organy samitarne łódzkie nie mogły wydać w tej sprawie odpowiednich zarządzeń? Wszak jeszcze to może stać się źródłem nieszczęścia nie tylko wiosek pobliskich, ale i dla miasta.

Obława w Chojnach.

W sobotę o godz. 4 po poł. Cegielniska Milicja zabiła obławę na okrywających się bandytów w nieczynnych cegielniach w wsi Nowe Chojny. W cegielni natrafiono na kilku uzbrojonych bandytów, którzy podczas aresztowania stawiali silny zbrojny opór. Pomieędzy bandytami i Milicją wywazala się strzelanina, podczas której bandyta szajki został dwa razy ranny. Rannony bandyta, oraz dwaj jego towarzysze zostali zatrzymani, od których odebrano dwa rewolwery, kilku innych zostało się ukryć w kilku tysiącym tłumie oiekawych, swabionych strzelanin.

Urowadzenie cudzej żony i pobite.

Piotr Kurowski, piekarz w Zgierz, którego prawowita żona opuściła przed kilku laty, udając się z kochankiem do Cesarstwa, urowadził w tych dniach żonę Błażeja Neumana, zamieszkałego w Zgierzu przy ul. Sieradzkiej nr. 201. i tym sposobem stworzył sobie nowe „ognisko rodzinne”. Ale zdradzony mąż dowiedział się niebawem o miejscu pobytu niewiernej żony i onegdaj upomniał się energicznie o swą żonę. Skutek tego wystąpienia był taki, że K. zemdlał się nad N. i pobit go ciężko.
Sprawą tą zajęła się milicja.

Z prasy miejscowej.

Nowe kłamstwo rosyjskie!
W „D. L. Zig.” czytamy:
„Wychodząca w Warszawie „Warszawakaja Mysl” z dnia 13/26 maja 1915 roku przytacza pod tytułem: „Obrazy z życia prowincjonalnego, Lubraniec”, wzbudzający zdziwienie opis o szkaradnych występach, których się podobno żołnierze niemieccy w osadzie Lubraniec dopuścić mieli. Oskarża ich o urządzenie orgji, o gwałcenie młodych dziewcząt i zamordowanie 15.

Opowiada dalej o jakimś krwawo poskromionym powstaniu do ostateczności doprowadzonym i maluje beznadziejność obrabowanej i wygłodzonej ludności.

W całej tej potwarzy niema ani słowa prawdy.

Wojsko niemieckie i ludność Lubranca żyją w najlepszej komitywie, żadnych orgji, gwałcen i mordów nie było. Nikt z ludności cywilnej nie poniósł jakiegokolwiek straty. Cała historia o wspomnianym powstaniu jest wierutnem kłamstwem. Ludność ma dostateczną ilość zapasów żywnościowych i jest z losu swojej siedziby zupełnie zadowolona. Potwierdził to pomiędzy innymi książdz wspomnianej parafji, Jędrzejewski i przedstawiciel gminy wójt Majewski.

W sprawie komornego

„N. Lodzer Zig.” pisze:
„Sprawa komorniana należy u nas obecnie do najżywotniejszych. Widmo 1-go lipca zbliża się coraz bardziej; a sprawa komorniana o której już od wielu tygodni debatowano w kołach lokatorskich, jak i w kołach właścicieli nieruchomości nie została dotychczas rozwiązana. Podjęte nawet zostały pewne próby, dążące do załagodzenia tej nagłej sprawy, wszystkie one zostały jednak bez skutku.
Chciano ułożyć ogólne prawidła dla wszystkich lokatorów, ale zapomniano, iż przy obecnych warunkach nie można było wyciągnąć z tego rodzaju umowy, która musi być indywidualnie rozpatrywana jeśli, oczywiście, nie chcemy ignorować zasady sprawiedliwości.
Kaźde z osobna warunki wymagają odrębnego traktowania sprawy. Zapatrywanie wielu lokatorów „Nie płacę, bo i inni nie płacą” również musimy walczyć, jak zapatrywanie właścicieli nieruchomości: „Wszyscy muszą płacić”.
Oba te zapatrywania są niedorzeczne i dla tego też niewykonalne.

Nieszczędnym jest zapatrywanie lokatorów, gdyż tym sposobem chcą wyzyskać obecne warunki, również kamienicznicy nie mają słuszności, gdyż nie trzoczy się wcale o położenie swych lokatorów.

Nemożliwym więc jest zestawienie reguł, gdyż właściwie nie istnieje jedna sprawa komorniana, istnieje raczej wielka ilość pojedynczych takich spraw.

Sprawa ta musi więc być inaczej rozpatrywana.
Mamy w naszym mieście około 220000 osób, które od Kom. Ob. otrzymują zapomogi tak, że takich lokatorów wcale pod uwagę brać nie możemy.

Przeważna ilość pracowników handlowych, majstrów i t. p. otrzymują zaledwie 30% swojej gaży, wobec tego całego komornego płacić nie mogą. Wiele za zupełnie ma wymówione posady i są obecnie bez pracy.

Sprawa komorniana staje się jeszcze więcej zagmatwana, gdy sobie przypominamy, że całe mnóstwo mieszkań zostało zupełnie bez lokatorów (lokatorzy ci z wzbuchem wojny zostali gdzieś w Rosji, a bo za granicą) i że wielu lokatorów w kilkoletnie kontrakty ze swoimi gospodarzami i, że na te kontrakty dane są weksle. Wiele lokatorów mogłoby otrzymać mieszkanie za bardzo niską płacę, ale nie mogą oni się wyprowadzić, gdyż jeszcze dotychczasowego komornego nie zapłacili.

Ktoż jest w stanie wszystkie te komplikacje sprawy komornianej przeliczyć? Że trzeba koniecznie jakieś wyjście znaleźć, to oczywiście, i, że tylko sądy rozjemcze mogą w tym wypadku coś zdziałać, to udowodnił najlepiej podobny sąd. p. s owarzyszeniu „Lokator”.

Do sądu rozjemczego przy tym stworzyszeniu jeszcze dż.ś zwraca się wka ilość lokatorów, pomimo, iż sąd niema władzy wykonawczej.

Jeśli chcemy sprawę komornianą szczegółowo rozpatrzyć, musimy przydzie, stworzyć jeszcze t. z. „Komornia urząd rozjemczy”, jaki obecnie istnieje w Berlinie, Monachjum i t. p.

Zadaniem tego urzędu w Berlinie jest porozumiewanie się pomiędzy lokatorem i gospodarzami, jak również pomiędzy w rzezielami hypotecznymi i takimiż dż.śkami w czasie wojny.

„Komornia urząd rozjemczy” składa się z przewodniczącego, jego zastępcy i 8 ławników. Czterej ławnicy są lokatorami, a 4 są właścicielami nieruchomości. Na każdym posiedzeniu tego urzędu przewodniczący ma jednego lokatora i jednego kamienicznika. Jeden z tych ławników musi być członkiem związków miejscowych.

Również u nas musi być stworzony podobny urząd, oczywiście do łódzki warunków przystosowany.

Stow. „Właścicieli nieruchomości” Stow. „Lokator” muszą pojsić ręką w tę mną sprawę komornianą.

Pierwszy lipiec stoi przed nami, ma czasu do krytykowania i do ociągania, jest już najwyższy czas do stworzenia wyżej wspom. urzędu.

Im wcześniej, tem lepiej!

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.
27 czerwca rano. — Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Ostrzeliwano artylerję nieprzycielską, stojącą obok katedry w ras. Skład amunicji wyleciał w powietrze. W Argonach na północ zachodzie od Vienne le Chate wzięto szturmem rów i utrzymano przed wielu francuskimi kontratami. Po udaremnieniu w ostatnich dniach usiłowań nieprzyjaciela o nowowania terenów, odebranych mu dnium 24 czerwca na wyżynach Mo po obu stronach Tranchée, zaczęto przeciwnika, wczoraj atakując na tyły wzgórz, tuż na południow zachodzie, od Tranchée, w kierunku wcale był on w ręku naszej. Przeciwnik czynił podczas całej i cy wysiłki by tyły odebrać, wszystkie ataki jego zawiodły.
Podane we francuskim urzędowym doniesieniu z dnia 26 czerwca wzięcie czterech (niemieckich) kabinów maszynowych pod Ban Sapt, jest zmyślone. Nieprzyjaciel po klęsce nie dotarł tam w ko-



POLSGY ARTYŚCI ZJEDNOCZENI.
Teatr Polski
Cegielniana 63.
Zarządzający L. Szejer.

We Wtorek, dnia
29-go Czerwca
b. r.

„Gwiazda Syberji” Dramat narod. w 4-eh aktach
ze śpiewami hr. Starzeńskiego.

Początek punktualnie o godz. 5-jej po poł. Koniec o godz. 8-jej wiecz.
Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru, Cegielniana 63.

atakach ani nawet w pobliżu zdobytej przez nas pozycji. Natomiast nasza zdobycz wzrosła do 263 jeńców, 2 armat rewolwerowych, 5 karabinów maszynowych, 7 dużych i małych ciskaczy min.

Z terenu wschodniego.

Niema ważniejszych zmian.

Z terenu południowo-wschodniego.

Wojska niemieckie po ostrej walce wzięły szturmem wyżynę na północnym brzegu Dniestru między Bukaczowami (na północnym zachodzie od Halicza) a Chodorowem i dotarły w pociągu do okolic Hrchorowa (na południu drogi z Żurawna do Rohatyna). Pozycje nieprzyjacielskie na północnym zachodzie od Rawy Ruskiej wzięły wojska hannowerskie. Wzięto przytem 3300 jeńców i zdobyto wiele karabinów maszynowych. Także przy tej sposobności użyli Rosjanie swego sposobu zwabiania wojsk naszych przez powiewanie białymi płachtami, by wojska owe później wystrzelać. Te rosyjskie części wojska zniszczono.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 27-go czerwca.

Z terenu rosyjskiego.

Po klęsce pod i na południu od Lwowa, cofnęli się Rosjanie z głównymi siłami w kierunku wschodnim i stanęli nanowo w dużej sile na wyznach na wschodzie od Dawidowa na wschodzie od Miklaszowa i Jariczowem Starym. Na tym froncie w wielodniowych walkach wzięły wojska nasze przednie pozycje nieprzyjaciela, dotarły na odległość szturm do nieprzyjacielskiej głównej pozycji i wdarły się ostanie do niej w licznych miejscach. Zniszcza w skrawku pod i na południe Babrki, wyrzucono przeciwnika ze zwartego skrawka frontu.

Od dziś rano cofają się znów Rosjanie na całym froncie. Także na

połnocy od Żółkwi i na północy od Rawy Ruskiej ustępuje nieprzyjaciela przed sprzymierzonymi wojskami.

Nad górnym Dniestrem trwają walki dalej. Wojska niemieckie po zaciętych walkach zdobyły szturmem wyżyny pod Bukaczowami. W górze rzeki od Halicza i na granicy be-sarabskiej panuje wogóle spokój.

W walkach ostatnich dni armja Boehma-Ermolliego wzięła do niewoli tylko od 21 do 25 czerwca: 71 oficerów i 14,100 żołnierzy i zdobyła 26 karabinów maszynowych.

Z terenu włoskiego.

Pod Monfalcone na południu od Sagrado odparto wczoraj nieprzyjacielski atak. Zresztą nad Isonzo jak i na pozostałych frontach odbywała się tylko walka artyleryjska.

Zastępca-szefa sztabu generalnego von Hoefler feldmarszałek-lejtnant.

Urzędowy komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 26 czerwca. Na froncie kaukaskim próbował nieprzyjaciela z pomocą nowych posiłków, utrzymać się w przygotowanych pozycjach, aby powstrzymać odwrót swego prawego skrzydła.

Na froncie dardaneelskim artylerja nasza 25 czerwca wzniciła wystrzałami pożar na dwóch nieprzyjacielskich transportowcach i trafiła później torpedowcem nieprzyjacielski. Pod Sed ul Babr odparto znów nieprzyjaciela z dużymi stratami.

Straty nieprzyjacielskie w bitwie w dniu 21 czerwca oceniono na przeszło 7000 ludzi.

Całkowity odwrót Rosjan.

BERLIN, 28 czerwca. Według „Berliner Tagel.“ od 26 czerwca, prawe skrzydło frontu rosyjskiego znajduje się w całkowitym odwrócie.

Kancelerz Rzeszy w Wiedniu.

WIEDEN, 27 czerwca. Przybyli

tutaj z wielkiej kwatery głównej kanclerz Rzeszy von Bethmann Holweg i sekretarz państwowy urzędu zagranicznego von Jagow dla konferencji z austriacko-węgierskim ministrem spraw zagranicznych baronem Burianem. Kanclerza Rzeszy przyjmował także Jego Cesarska Mość Franciszek Józef.

Odnaczenie.

WIEDEN, 26 czerwca. Z kwatery prasy wojennej donoszą: Cesarz Franciszek Józef w depezy z podziękowaniem do komendanta drugiej armji Boehma Ermolliego, obdarza go za wzięcie Lwowa wojskowym krzyżem za zasługę 1 klasy, z dekoracją wojenną.

„Now. Wremja“ przeciwko Anglii.

SZTOKHOLM, 26 czerwca. — Petersburska „Nowoje Wremja“ oświadcza w sprawie skarg szwedzkich na angielskie nadużycia: Nie możemy nie przyznać, że skargi szwedzkie w tym względzie nie są pozbawione słuszności.

Wydalenie żydów.

WIEDEN, 26 czerwca. („Berl. Tagebl.“). Rząd rosyjski wydał z gubernji Kurlandzkiej 70000 żydów, jako podejrzanych o sympatię do Niemiec. Tylko w mieście Mitawie, liczba wydalonych żydów wynosi 7000.

Gdy opuścili oni miasto, wszystkie farbiarnie, fabryki chustek i fabryka metali Kravera w której pracowało przeszło 1000 robotników, stanęły. Szpital żydowski i lazaret żydowski dla rannych żołnierzy zamknięto.

Ostrzeliwanie Dunkierki.

DUNKIERKA, 26 czerwca. — „Phare du Nord“ donosi, że we wtorek wpadło do Dunkierki 45 granatów. Latawce stwierdziły skutek ostrzeliwania. Wzburzenie w mieście było niesłychane.

Straty angielskie.
LONDYN, 26 czerwca. List strat z dnia 25 czerwca wykazują nazwiska 264 oficerów i 1312 żołnierzy.

Zatopienie torpedowca włoskiego.

WIEDEN, 27 czerwca. Urzędu wo donoszą 27 czerwca po południu Nasza łódź podwodna torpedowała i zatopiła 26 czerwca na północnym Adriatyku torpedowca włoski. Komenda floty.

Zakaz zgromadzeń.

BUKARESZT, 26 czerwca. „Independence Romnain“ zamieszcza rozporządzenie prezydenta policji, zakazujące wszelkiego zbierania się osób na ulicy.



„LILINA“

Wypróbowany środek odżywczy dla dzieci i dorosłych, przyjemny w smaku i posiadający identyczne z fosfatyną własności odżywcze. Dostać można w aptekach i składach aptecznych.

Table with lottery results: Największa wygrana ewentualnie Milion Marek, Doniesienie 0 szczęściu, Wygrana gwarantowana przez państwo.

Ważne dla szanownych Pań z powodu kryzysu w rosyjskich proszeni są o składowanie ofert. Pierwszeństwo studentom matematyki. Oferty wraz z odpisem świadectw nadsyłać do Administracji dla p. Baronowej „I.“ 289-2

Ważne dla szanownych Pań z powodu kryzysu w rosyjskich proszeni są o składowanie ofert. Pierwszeństwo studentom matematyki. Oferty wraz z odpisem świadectw nadsyłać do Administracji dla p. Baronowej „I.“ 289-2

Ważne dla szanownych Pań z powodu kryzysu w rosyjskich proszeni są o składowanie ofert. Pierwszeństwo studentom matematyki. Oferty wraz z odpisem świadectw nadsyłać do Administracji dla p. Baronowej „I.“ 289-2

Table with lottery results: Oprócz tego jest wiele wygranych po 60,000, 50,000, 40,000, 30,000, 20,000, 10,000 Marek i t. d. do wylosowania.

Ważne dla szanownych Pań z powodu kryzysu w rosyjskich proszeni są o składowanie ofert. Pierwszeństwo studentom matematyki. Oferty wraz z odpisem świadectw nadsyłać do Administracji dla p. Baronowej „I.“ 289-2

Ważne dla szanownych Pań z powodu kryzysu w rosyjskich proszeni są o składowanie ofert. Pierwszeństwo studentom matematyki. Oferty wraz z odpisem świadectw nadsyłać do Administracji dla p. Baronowej „I.“ 289-2

Ważne dla szanownych Pań z powodu kryzysu w rosyjskich proszeni są o składowanie ofert. Pierwszeństwo studentom matematyki. Oferty wraz z odpisem świadectw nadsyłać do Administracji dla p. Baronowej „I.“ 289-2

Ważne dla szanownych Pań z powodu kryzysu w rosyjskich proszeni są o składowanie ofert. Pierwszeństwo studentom matematyki. Oferty wraz z odpisem świadectw nadsyłać do Administracji dla p. Baronowej „I.“ 289-2

Ważne dla szanownych Pań z powodu kryzysu w rosyjskich proszeni są o składowanie ofert. Pierwszeństwo studentom matematyki. Oferty wraz z odpisem świadectw nadsyłać do Administracji dla p. Baronowej „I.“ 289-2

Poszukuje się wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych robotników do fabryki papieru w „Riesengebirge“ tania okolica. Biuro pracy, Piotrkowska № 108.

Wyłączna sprzedaż oryginalnej soli ciechocińskiej (szlam) zaświadczonych przez wazelnie tamtejsze u J. RINGARTA, Pasaż-Schulca № 1 m. 10.

Najtaniej na prezent Wyłączna z fabr. składu 40 pr. taniej n. c. z. Wtorek 2... do 3.50 Mr. Czysty jedwab na bluzki 3.50 Mr. Czarne z białem w kratki na suknie i bluzki od 3 Mr. do 6 Mr. Damska i męzka szpaga, oraz resztki CEGIELNIANA 48 w podw., dom 4 od Piotrkowskiej. Dla detalicznej sprzedaży otwarte w niedzielę, poniedziałki, wtorki i piątki.

Laboratorium chemiczne dla analiz lekarskich Inżyniera-chemika E. Leyberga b. asystenta profes. Freseniusa W Iesbaden. ulica KRÓTKA Nr. 5.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Gorsety gotowe i obstalunkowe, biustonosze wszelkie pasy, prostotrzymacze, gorselki poleca wzorowa pracownia „Renoma“ ul. Główna № 17.

Korzystajcie z okazji. Kupuję papier wksłowy i aktywoy, marki pocztowe, stemplowe i oszczędnościowe, płacę najlepsze ceny. Władzewska 40 m. 10, front II p. na prawo. 373-20

Kupuje kwity lombardowe pł. cę dobrze. Kupuje także zęby używane sztuczne i różną biżuterja. Stary Rynek 6 E. Kapelusz.

Łózka żelazne, materace, umywalki, naczyńia kuchenne. Wynajem łózek. Ceny niskie. Chodkowski i Lenk Mikołajewska 25.

Mamkę zdrową poleca, głowy kantor służby Piotrkowska 109.

Nauczycielka przygotowuje do szkół do II klasy oraz udziela polskiego, rosyjskiego i francuskiego. Wymagania skromne, Konstancynowska 98. Wiadomość u portjera.

Ninie Wojdyło skradziono paszport, wydany z m. Władystoku i portmonetkę z kilkoma rublami. Uprasza się o odniesienie paszportu za wynagrodzeniem na ul. Średnią № 21 m. 5. 374-8

potrzebny nauczyciel na wieś kurs starszych klas. Tylko posiadający maturę szkół rządowych i rosyjskich proszeni są o składowanie ofert. Pierwszeństwo studentom matematyki. Oferty wraz z odpisem świadectw nadsyłać do Administracji dla p. Baronowej „I.“ 289-2

Dutynowana nauczycielka udziela lekcji muzyki na fortepianie. Przędzelniana № 31. mieszkania 33.

Ważne dla szanownych Pań z powodu kryzysu w rosyjskich proszeni są o składowanie ofert. Pierwszeństwo studentom matematyki. Oferty wraz z odpisem świadectw nadsyłać do Administracji dla p. Baronowej „I.“ 289-2

Antonina Pluskota zgubiła kartę od paszportu wydaną z fabryki Grohmana.

Bencion Branzburg zgubił paszport wydaný z miasteczka Kazimierowasloboda - pow. Mści-sławskiego gub. Mohylewskiej.

Berek i Kajla małżonkowie Wajsbart zgubili paszport. wydany z gminy Radogoszcz Łódzkiego powiatu, Piotrkowskiej gub. 988

Florentyna Kukulska zgubiła paszport wydaný z gminy Ostiaków Wietuńskiego powiatu gub. Kaliskiej.

Herman i Ewa małżonkowie Sapociniacy zgubili swoje paszporty wydane z m. Pułtaska gub. Warszawskiej.

Piotr Kłobudzki zgubił kartę od paszportu wydaną z fabryki Grohmana.

Władysław Biegański zgubił paszport wydaný z gminy Buczek pow. i gub. Piotrkowskiej.

Władysław Biegański zgubił paszport wydaný z gminy Chocz gub. Kaliskiej.

Zgubiono portfel z kilku rublami z paszportem, wydanym na imię Wacława syna Józefa Helmana. Paszport wydany przez prezydenta m. Łodzi w roku 1918 za № 2958 z terminem do dnia 1 Marca 1916 r. Znalazca zechce znaleźć paszport złożyć w Adm. G. E. ul. Przejazd № 8, a gotówkę sobie zatrzymać.